

Każda chwila jest cenna

Agnieszka Jankowska-Figaj

Lato minęło, po nim przyszła jesień, a z nią krótkie i szare dni. Słońce wstawało późno, a szarość przykrywała kolory gęstym cieniem. Sobotniego ranka Julka obudziła się dość wcześnie. Leżała w łóżku i patrzyła w okno. Z kuchni dobiegał głos mamy, że owsianka gotowa, jednak Julia nie miała ochoty jeść ani wstawać. Odkąd skończyło się lato, prawie bez przerwy jedna myśl krążyła jej po głowie: „taka szkoda, że się skończyło”. Myśl towarzyszyła jej nawet wtedy, gdy się ubierała. „Jaka szkoda”, wracała myśl, gdy Julka myła zęby. Od tego myślenia było Julce nieprzyjemnie i czuła, jakby miała jej pęknąć głowa.

Westchnęła głośno, wróciła do pokoju i właśnie wtedy, gdy zakopywała się w kołdrze, rozległo się pukanie. W drzwiach do jej pokoju pojawiła się jej przyjaciółka Majka, jakby doskonale wiedziała, że teraz jest potrzebna. Przywitała się i usiadła na dywanie, a Julka od razu zaczęła mówić. Opowiedziała o lecie i szarości, o myśli i nieprzyjemnym uczuciu w głowie. Majka słuchała, kiwając ze zrozumieniem.



W odpowiedniej chwili powiedziała:

– W parku jest piękna jesień. Idziemy?

– Teraz? – zapytała Julka.

– Tak. Właśnie teraz – odparła Maja.

– No dobra – zamruczała bez radości Julka. Zeskoczyła z łóżka i udała się do przedpokoju. Najwolniej, jak umiała, włożyła czapkę, buty i wciągnęła kurtkę.

Na dworze rozświeciło się już jesienne słońce, a jesienny wiatr owiewał chłodem policzki. Dziewczynki poszły do żółto-czerwonego parku. Na skraju, zaraz obok ścieżki, trafiły na łąkę.

– Szukasz! – rzuciła niespodziewanie Maja i pobiegła w stronę drzew. Julka rozejrzała się wokoło, jednak Majka zniknęła. Bez śladu!

– Maja! Gdzie jesteś? – zawołała Julka.

– Ciii. – Dało się słyszeć głos w oddali. – Jeśli to pyta Julka – powiedział głos – to szukaj za tym dużym drzewem.

– A jeśli ktoś inny? – dopytywała przekornie Julka.

– To mnie nie ma... – odpowiedział.

Julka zajrzała za największe drzewo. Za nim leżały usypane ogromne sterty liści.

– Tutaj! – zawołała Maja. – Wskakuj!

I Julka wskoczyła w jedną z nich. Z drugiej wyrzała roześmiana głowa Majki. Julia nabrała pełne garści liści i rzuciła w koleżankę, a ona zrobiła to



samo. Wiatr przyłączył się do zabawy i z radością porwał rzucone liście. Julka wybuchła śmiechem, Majka też i obie śmiały się głośno i rzucały nawzajem. Bitwa na liście trwała aż do utraty tchu obu stron. Wtedy zawarto rozejm i Julka ciężko dysząc, usiadła blisko Majki. A Maja objęła ją ramieniem. Były bardzo szczęśliwe. Iskierki radości łaskotały je po całym ciele: skórze, sercu i brzuchu.

Dziewczynki siedziały, a wiatr dla odmiany pędził przez las i miotał koronami drzew. Czasem dla zabawy unosił w górę liście, a one leciały nad ziemią w stronę drzew bez najmniejszych szans, by je ominąć. Niektóre szybowały niesione podmuchem, wznosząc się wyżej i wyżej.

– Przypominają kolorowe motyle na letniej łące – zauważyła Maja.

– Letniej – powtórzyła rozmarzona Julka. – Lato, które minęło... – dodała ze smutkiem.

– Minęło – przytaknęła Maja. – Wszystko mija, dlatego mamy wspomnienia – żeby w nich przechowywać ważne dla nas chwile.

Julka słuchała uważnie słów Majki, a patykiem grzebała w ziemi.

– Przechowuję wszystkie wspomnienia – ciągnęła Maja.

– Te smutne też? – zdziwiła się Julka.

Maja pokiwała głową.

– Każda chwila jest dla mnie cenna. Przykra, radosna czy straszna. Mamy tylko te momenty, które są, i nie będziemy mieć nawet jednego dodatkowo. Nawet gdyby się bardzo chciało.

Julka się zamyśliła. Myślała o czasie. O tym, co już było i minęło. I o tym, czego nie da się przywrócić, i o tym, co jest. Warto wykorzystać mądrze czas, bo nie możemy zostawić go na później – pomyślała. Myślała także o tym, że to wspomnienie jesiennego przedpołudnia będzie dla niej bezcenne.

Słońce na niebie powoli gasło, a wiatr szumiał już wieczorną kołysankę.

– Mam ochotę na gorącą czekoladę – powiedziała Maja i obie udały się najkrótszą drogą do domu Julki.



Wzmacnianie wiary w siebie,
zachęcanie do współpracy
z innymi, budowanie
otwartości na różnorodność.

**KLEPSYDRY**

to zegary wodne
bądź piaskowe, które
są znane ludziom od 1500 lat.
Mogą odmierzać różne jednostki
czasu – od kilku sekund aż do
całej doby.

Na co warto poświęcać czas?

To, na co przeznaczamy czas, ma wielkie znaczenie. Czas, który wkładamy w daną aktywność, zawsze przynosi jakieś efekty, czasami pozytywne, innym razem negatywne. Zastanów się, na co przeznaczasz swój czas, i zapisz to w górnej części każdej klepsydry na następnej stronie, natomiast w dolnej części wpisz, jakie efekty to przynosi. Poniżej znajdziesz dwa przykłady tego, jak to zrobić.

Sen

Odpoczynek
dla organizmu.

Podczas snu
mózg się uczy.

**Zabawa
z rówieśnikami**

Przyjemnie
spędzony czas.

Uczenie się
współpracy.



Może są w twoim życiu takie rzeczy, na które chcesz poświęcić więcej czasu? Jeśli tak, zapisz je w kolejnych klepsydrach i zastanów się, jakie efekty twoim zdaniem mogłyby przynieść.

